

Porta Principalis

W ostatnim czasie świątynia nasza wzbogaciła się o nowe, piękne drzwi łączące Kościół Uniwersytecki z głównym gmachem Uniwersytetu Wrocławskiego. Zamyśl udrożnienia tego przejścia zrodził się tuż po 2 października 1995 roku, kiedy to po raz pierwszy od 1811 roku, czyli od czasu wypędzenia Jezuitów z uniwersytetu przez Prusaków, otworzono te zabytkowe drzwi świątyni. Zamknięte one były przez 184 lata, zresztą nie na zamek, lecz jedynie zaryglowane od strony kościoła. Uroczysta procesja podczas obchodzonej w tym dniu inauguracji nowego roku akademickiego stała się więc poniekąd symbolicznym połączeniem na nowo oddzielanej przez minione lata myśli naukowej od myśli religijnej, teologicznej i modlitewnej. Gest otwarcia tych drzwi odczytano wówczas jako moment ponownego zbratania, przyjaźni i jedności myśli religijnej i naukowej, jako symboliczne zburzenie zapory sztucznie dzielącej naukę i religię, rozum i wiarę. Był to też moment dość szczególnie, który podkreślał wyraźnie jedność całego barokowego kompleksu Leopoldinum, zrówniętego w twórczości architektonicznej, rzeźbiarskiej i malarzkiej.

Nowe drzwi jeszcze bardziej podkreślają ową jedność. Kierując dziś wzrok na owe Porta Principalis, zauważa się, iż są one jedyne w swoim rodzaju w naszej świątyni. Być może fakt, że były przez tyle lat zamknięte, sprawił zachowanie się bardzo dawnej materii, chroniąc ją przed wymianą. A taki los właśnie spotkał w XIX

wieku te drzwi, którymi dziś wchodzi się do kościoła od strony ulicy Kuźniczej i Placu Uniwersyteckiego. Chcąc podkreślać nadal symbol braterstwa religii i nauki, czcigodne, choć bardzo zniszczone drzwi, od 1995 roku otwierano z trudem jedynie na kolejne inauguracje, a po skończonych uroczystościach, niestety, zamykano. Myślano jednak już wtedy o dwóch możliwościach rozwiązania technicznego tej kwestii. Zaliczając do całości przedsięwzięcia konserwację zabytkowych drzwi, pierwszym pomysłem było



wykonanie stylowej kraty, umożliwiającej kontakt wzrokowy ze świątynią, a jednocześnie zabezpieczającej wnętrze, drugim – przeszklone drzwi, spełniające te same warunki.

Plany te doczekały się realizacji dopiero ostatnio. Problem rozwiązań technicznych, związanych z drzwiami kościoła, był także przedmiotem dyskusji z Komisją do spraw Sztuki Kościelnej Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej. Ostatecznie zasugerowany pomysł wykonania dębowych drzwi przeszklonych, wzorowanych w większości na istniejących zabytkowych, został komisyjnie zaakceptowany. W związku z tym odrzucono zarzuty Miejskiego Konserwatora Zabytków,

broniącego tezy, która mówi, że nie należy tworzyć dzieł z epoki, która się już zakończyła, a więc czasu baroku po 200 latach od jego zakończenia. Istotnie, nikt tego czynić nie zamierzał, bo i przyglądając się uważnie nowym drzwiom można dostrzec w nich pewne elementy charakterystyczne dla rzemiosła współczesnego, wykonane celowo dla wychwycenia dziś różnic stylowych. W związku z tym poddano w wątpliwość pomysł wykonania kutej kraty, z której zrezygnowano ze względów bezpieczeństwa, choćby zaprószenia ognia, wychłodzenia kościoła, a także docierania do modlących się ludzi rozmaitych odgłosów połączonych z wonią tytoniu, tudzież spalin samochodowych dochodzących z przejezdnej kruchty uczelnianej. Odrzucono także propozycję wykonania całociałych drzwi przeszklonych, komponujących się bardziej z portiernią niż barokowym kościołem.

Warto jeszcze w tym miejscu poruszyć problem kolorystyki całej nowo wykonanej konstrukcji drewniano-szklanej, jak i przyozdobienia jej pluszowymi kotarami oraz draperiami. Postanowiono dokonać scalenia kolorami całej zabytkowej stolarki kościelnej, czyli zastosować na nowych drzwiach trzy odcienie bejcowanego i mazerowanego dębu w brązach (kolorы występujące na konfesjonalach i starych drzwiach), złoconej częściowo snyderki dla podkreślenia kunsztu rzeźbiarskiego, jak i koloru kości słoniowej łącząc kwiatony lambrekiny z bocznymi pilastrami.

Należy jeszcze zwrócić uwagę na to, co określa się mianem lambrekiny. Otóż ten karnisz, to nic innego jak